

WIELKI KONCERT

z okazji 100 rocznicy

»WIOSNY LUDÓW«

W dniu 7 kwietnia br. w sali Filharmonii Śląskiej odbył się koncert Polskiego Radia pod dyr. Witolda Rowickiego, z udziałem znakomitego pianisty Bolesława Woytowicza.

Piękną inicjatywę urzędnictwa tej imprezy rzuciło koło PPR przy P. Radio, którą to inicjatywę podjęli solidarnie wszyscy pracownicy radiowi, zrzeszeni w innych partiach i bezpartyjni.



Witold Rowicki

Na program złożyły się utwory symfoniczne: Litolffa „Robespierre”, Gliera „Braterstwa ludów”, Chopina Andante spianato i polonez Es-dur, oraz II i IV część II-iej symfonii Woytowicza.

Przed wykonaniem każdego utworu słowo wiążące wygłosił członek Wydz. Programowego P. Radia ob. Pyzik.

„Robespierre” Litolffa to utwór na wskroś programowy, ilustrujący życie i śmierć bohatera rewolucji francuskiej. Siła sugestywna tego utworu jest ogromna. Rewo-

lucyjny nastrój dochodzi do punktu kulminacyjnego, kiedy dola- tują nas dźwięki Marsylianki.

Reinhold Glier — kompozytor radziecki — marzy o braterstwie ludów. Pragnie związać wszystkie narody mocnym sojuszem zgody, braterstwa, miłości. Przed jego oczyma przesuwają się tytaniczne manifestacje. Idą narody w triumfalnym pochodzie. Przewo- dzi im jedna idea — braterstwo.

Andante spianato Chopina rez- tacza przed nami obraz polskiej sielanki, pełnej poczci i nieopi- sanego czaru. W nastrój ten rzu- ca polonez mocarny zew — wpa- da jak iskra na proch, obejmuj-ąc wszystko płomieniem rewol- ucji.

Wreszcie czołowy kompozytor współczesnej Polski — Bolesław Woytowicz wywołuje przed na- szymi oczami wizję tragicznej Warszawy.

Warszawa cierpi, krwawi, pło- nie, walczy i zwycięża. Z huku armat, ze zgłębku walczących, z atmosfery zemsty i nienawiści wybija się melodia Warszawian- ki, chwilami ginie, to znów po- jawia się, coraz silniejsza, w końcu zamienia się w potężny hymn zwycięstwa.

Trudno było podchodzić do te- go koncertu od strony czysto mu- zycznej, aczkolwiek program jak i strona odtwórcza orkiestry, soli- sty i dyrygenta stały na bardzo wysokim poziomie.

Rozplerano plerś jakiegoś dziwnie uczucie, wyrosłe po zrzuceniu hańby niewoli, upokorzenia i ucisku narodowego i klasowego.

Napawało zwycięstwem.

„Wiosna Ludów” — to zarzewie buntu i miłości rzucone w serca narodów. Wiosna ta jest dla nas tym droższa, im bardziej zniema- widziło ją wsteczniotwo.

A. DYGACZ